

## **PRZEMÓWIENIE**

**Prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego na uroczystości przekazania insygniów prezydenckich nowo obranemu Prezydentowi Lechowi Wałęsie na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 22 grudnia 1990 roku .**

Dostojny Panie Prezydencie!

Trudno uniknąć patosu w tej historycznej sali, która przypomina o odwiecznym majestacie Rzeczypospolitej. Przybywam z Londynu na Zamek Królewski w Warszawie, zniszczony przez obcą przemoc, lecz odbudowany z gruzów wysiłkiem nieugiętego narodu. Przybywam w otoczeniu towarzyszy broni walczących o ojczyznę naprawdę wolną i suwerenną, szczerze demokratyczną, sprawiedliwą dla wszystkich. Przybywam do odradzającej się Polski, by wybranemu w wolnych wyborach Prezydentowi Lechowi Wałęsie przekazać insygnia państwowe II Rzeczypospolitej . Przez długie lata od tragicznego roku 1939, insygnia te były zarówno naszym atutem prawnym, jak i symbolem wiary w odbudowę umęczonego kraju. Prawowite władze polskie poza granicami kraju przestały być uznawane przez obce kancelarie dyplomatyczne, były jednak one akredytowane w sercach polskich w ojczyźnie i na emigracji. Ten klejnot patriotycznej wierności dla Tej, która nie zginęła, szczególnym blaskiem świecił w głębi narodowej nocy. Przekazując te insygnia wraz z chorągwią Rzeczypospolitej, która powiewała niegdyś na tym Zamku, upatruję w nich złoty klucz do lepszej przyszłości naszej ponad wszystko umiłowanej ziemi rodzinnej. Powinniśmy podać sobie ręce i pamiętać, że nie ma alternatywy dla nadziei. Nasz naród jest skazany na własne siły i wierzę, że dobry Bóg nam pomoże. Życzę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, aby poprowadził Naszą Ojczyznę ku lepszej przyszłości.

Boże błogosław Polsce.